



Cena 6 zł

Gorzów

Wlkp.

dnia
14 — 20

marca
1948 r.

Rok III.

Nr 11

Toporski Jerzy

Godło pokoju i miłości

W chwili obecnej chrześcijaństwo ma do odegrania szczególnie ważną rolę: utrwalić wiarę w osobowego Boga i w duchowe wartości człowieka niszcząc w ten sposób propagandę materialistyczną, oraz rozbudzić na nowo w sercach ludzkich ogień miłości bliźniego, który staje się podstawą wszystkich poczynąń społecznych człowieka, wyrównując krzywdy, rodząc braterstwo, najskuteczniej rozładuje atmosferę nienawiści międzynarodowej i międzyklasowej.

Tę miłość, bez której nie można budować przyszłości, ani tworzyć rzeczy wielkich i trwałych, zaczerpnąć mogą wyznawcy Chrystusa z serca swego Boskiego Mistrza. Stąd słuszne jest twierdzenie apostołów kultu Serca Jezusowego, że kult ten jest „ostatnim środkiem na zło naszych czasów,” „ostatnim wynalazkiem Jego miłości” i „jedynym ratunkiem na ostatnie wieki istnienia świata”.

„Jak niegdyś nad rodzajem ludzkim, wychodzącym z arki Noego Bóg raczył na znak przyjaznego przymierza rozpiąć świetlany łuk tęczy, ukazujący się w obłokach — pisze pap. Pius XI — tak i w najburzliwszych chwilach ostatnich czasów Najlaskawszy Jezus ukazał ludom swe serce Najświętsze, jako godło pokoju i miłości, zapowiadające niewątpliwie w walkach zwycięstwo.”

Kult Serca Jezusowego, zataczający coraz szersze kręgi od czasu objawień, mianych przez świętą Małgorzatę Marię Alacoque, przejawiał się dotychczas najczęściej w formie poświęcenia się Sercu Jezusowemu rodzin i całego rodzaju ludzkiego.

Było to więc odwrócenie normalnego porządku, boć przecież odrodzenie dokonać się może, poczynając od jednostek. Tak bywało zawsze, że jednostki, a nie

masy, torowały drogę nowym ideałom i i nowym czasom. Należałoby zacząć od powołania apostołów, od indywidualnego poświęcenia się Sercu Jezusowemu.

Było to również pewne przeoczenie w stosunku do objawień św. Małgorzaty Marii, która o poświęceniu się indywidu-



Pocałunek Judasza

alnym mówi znacznie częściej niż o poświęceniu rodzin czy narodów.

Poświęcenie indywidualne (osobiste) polega na odbyciu spowiedzi i komunii św., odmówieniu aktu poświęcenia się pozostawionemu przez św. Małgorzatę Marię i ode-

ślaniu podpisanego zobowiązania do Generalnego Sekretariatu dzieła osobistego poświęcenia się Najśw. Sercu Jezusa. Oczywiście, poświęcenie się Sercu Jezusowemu nakłada pewne obowiązki. I tak: przystępowanie do komunii św. w każdy pierwszy piątek miesiąca i odnawianie aktu poświę-

cenia się, wyzybywanie się grzechów i praktykowanie cnót, stosowanie się we wszystkim do św. zasad Chrystusowych, szerzenie kultu Serca Jezusowego, wynagradzanie Mu za zniewagi, wyrządzone Mu przez ludzi oraz czynienie miłości dla bliźnich, gdyż wg św. Małgorzaty jednym ze szczególnych skutków tego nabożeństwa ma być „zjednoczenie serc poróżnionych i uspokojenie dusz”. Wzajemian za gorliwość, za świętość życia, za dokładne spełnianie przykazań — obiecuje Jezus przez usta św. Małgorzaty wszelkie łaski i nadprzyrodzone, potrzebne do zbawienia, opiekę w życiu i w godzinę śmierci, pociechę w troskach i utrapieniach, błogosławieństwo w przedsięwzięciach i pomoc w wykonywaniu obowiązków stanu.

Rzecz zrozumiała, że w stosunku do Boga nie można podchodzić z kupieckim nastawieniem: daje — aby wzajemian otrzymać. Bóg ocenia czystość intencji. Najważniejszą rzeczą jest szczerłość i miłość człowieka, okazywana w codziennym życiu, a nie formalistyczne spełnienie zalecanej formułki, bo „nie ten, który mówi: Panie, Panie — wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Bożą.”

Indywidualne poświęcenie się Sercu Jezusowemu ma być, środkiem do przebudowy życia, do rozbudzenia gorliwości, ducha apostołstwa i miłości pierwszych chrześcijan.

Wobec ogromnych trudności, jakie piętrzą się dziś przed chrześcijaństwem przy-

Ks. N. Mędlewski

BEZCENNY ZAPIS

Najpiękniejsze świadectwo, jakie św. Piotr wystawia Panu Jezusowi, mieści się w tych trzech prostych słowach „przeszedł czyniąc dobrze” (Dz. Ap. 10,38). Istotnie nie było nędzy, nad którą nie litowało się najczulsze Serce Jezusa. Przychodzili do Niego ślepi i głusi a On przywracał im wzrok i słuch, szukali Go kulejąc chłoni i sparaliżowani a odchodzili od Niego zdrowi i żwawi. Każdy smutek i każdy ból ludzki znalazł w Boskim sercu Jezusa najserdeczniejszy oddźwięk. Nawet grzesznicy odczuli na sobie bezgraniczną miłość Zbawcy, kiedy ratował ich przed ukamienowaniem, kiedy uzdrawiał ich i odpuszczał im łaskawie grzechy, kiedy dopuszczał ich do Swego stołu a nawet do przyjaźni, jak to miało miejsce z pokutującą Marią Magdaleną. W pogoni za duszami Jezus nie zna żadnego spoczynku. Bez wytchnienia przebiega miasta i wsie głosząc radosną nowinę nieba i rozsypując hojnie dary Swego miłosiernego Serca. Czy ludzie odpowiedzą miłością na Jego miłość, wdzięcznością na Jego dobroć bez granic? O jakże dzieje się inaczej. W Nazarecie pragną własni złomkowie stracić Go ze skały w przepaść, kilka razy usiłują Go Judejczycy ukamienować a wreszcie wyrokuja w najwyższej radzie, że Jezus musi umrzeć. Więc może teraz, po tylu bolesnych zawodach zniechęci się Jezus i odwróci się od ludzi ze wzgardą? Nie. Jezus i teraz nie dopuszcza do Serca Swego żadnego zniechęcenia. On tylko pomyślał jeszcze miłość Swoją. Z każdym dniem wzrasta Jego pragnienie, by jak najwięcej cierpieć dla ludzi, by jak najrychlej za nich umrzeć i jak najszerzej otworzyć im Serce Swoje i niebo. Lecz i tu nie kończy się jeszcze miłość Jego. Wiedząc, że już niebawem ma odejść z tej ziemi przez śmierć Swoją krzyżową i wniebowstąpienie, pragnie Jezus tylko tego jednego, by nie zostawić nas sierotami. Więc choć ludzie wydadzą Go na śmierć, On nie opuści ich i pozostanie z nimi do końca świata i na każdym miejscu. W tym celu ustanawia Najświętszy Sakrament, aby w tak cudowny sposób mógł pozostać na ziemi z Bóstwem i człowieczeństwem Swoim pod postaciami chleba i wina. Dzieje się to w Wielki Czwartek, w przeddzień Jego gorzkiej męki i okrutnej śmierci.

W tym to dniu spożywa Jezus wraz z

znac trzeba, że właściwie pojęty kult Serca Jezusowego, przejawiający się w odnowieniu życia — będzie ogromnym krokiem naprzód ku zwycięstwu idei chrześcijańskiej i ku zrealizowaniu przepowiedni Chrystusa o jednej owczarni. Biskupi polscy rzucili z Jasnej Góry hasło przygotowania całego narodu do aktu poświęcenia się Sercu Bożemu. Hasło to zobowiązuje nas, wszystkich do pracy nad sobą i do przygotowania panowania Chrystusa w narodzie naszym.

W tym znaku zwyciężymy. Serce Jezusowe uzmysławia nam miłość chrześcijańską — Caritas, która jak w momencie wystąpienia na arenie świata Chrystusa, tak i dziś zdolna jest uchronić ludzkość przed nowym krwim rozlewem, przetworzyć życie na zasadach sprawiedliwości i szczerego braterstwa i złączyć ludy w jeden Obóz Narodów, miłujących Prawdę i Pokój Chrystusowy.

uczniami Swymi ucztę wielkanocną we wieczorniku na górze Syon w Jerozolimie. Na górze tej stał na jakie tysiąc lat przed Chrystusem przybytek święty z arką przymierza kryjącą w sobie cudowną mannę Starego Testamentu, figurę i zapowiedź jeszcze cudowniejszej manny Nowego Testamentu, czyli Eucharystii. Tu na tej górze stał pałac królewski Dawida, natchnionego psalmisty Pańskiego, co w proroczym łąchnieniu przepowiadał Jezusa jako kapłana według obrządku Melchizedecha, kapłana ofiarującego chleb i wino. Na tej górze świętej i królewskiej miała też zakręlować bezdenna miłość Serca Jezusowego w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu.

Podczas wieczerzy, mówi Ewangelia święta, wziął Jezus chleb w święte ręce Swoje, wznosił oczy w niebo do Boga Ojca i złożył Mu dzięki. Następnie pobłogosławił chleb, łamał go i dawał uczniom Swoim mówiąc: „bierzcie i jedzcie; to jest Ciało moje, które za was będzie wydane”. Wziął

także kielich z winem. Uczyniwszy dzięki pobłogosławił go i podał uczniom Swoim mówiąc: „pijcie z niego wszyscy; to jest Krew moja Nowego Testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na moją pamiątkę”.

Najświętszy Sakrament jest ustanowiony. Twarz Jezusa promienieje. Jutro już będzie wydane Jego Ciało, będzie wylana Jego Krew, ale nie bez pożytku, nie daremnie, bo Swoje zasług pełne Ciało i Swoją zbawczą Krew zapisał dzieciom, zapisał ludziom. Odtąd miliony dusz w pożywaniu Ciała i Krwi Jego uświęcą swe dusze i zapewnią sobie żywot wieczny. Aby nikt nie był pokrzywdzony, będzie Jezus pod postacią chleba i wina mieszkał wśród ludzi na tysiącach ołtarzy rozsiadanych po całym świecie, będzie mieszkał w najwspanialszych świątyniach i w najuboższych kościółkach, a jeśli będzie potrzeba zejdzie z prześladowanymi chętnie do podziemi, do katakumb i więzień. Jedno tylko będzie miejsce, w którym nie zamieszka nigdy, miejsce, nad które nie ma nic smutniejszego. Co to za miejsce? Ach, miejscem tym jest, o zgrozo, serce ludzkie splamione grzechem ciężkim.

Błogosławiony Wincenty Kadłubek

(ur. r. 1161—1223)

Siedem wieków upłynęło od zgonu wielkiego biskupa — historyka Polski, który położył niespożyte zasługi dla narodu polskiego. Był nim błogosławiony Wincenty Kadłubek — ośmieliłbym się nazwać — ojciec kronikarzy polskich.

Działalność tego wielkiego biskupa przypada na czasy w Polsce dość nieszczęśliwe i smutne. Zewnątrz zawisła nad Polską szarpią granice Polski, Tatarzy co chwila trącając kopytami żyzny jej grunt; a wewnątrz stara ciemnota, pogańska podnosiła głowę wraz ze swymi zabobonami i prawie całkowicie analfabetyzmem w dodatku rozczłonkowanie kraju Bolesława Krzywoustego nie tylko że wpływa ujemnie na wzrost oświaty ale pozbawia Polskę jedności i siły.

Błg. Wincenty postawiony na świeczniku jako biskup krakowski, miał wszystkie dane, by śpieszyć, z duchową i materialną pomocą Ojczyźnie. Urodzony we wsi Karłów (Sandomierz) ze znakomitej rodzi-

ny, z rodziców Bogusława i Brygidy z natury żądny prawdy i wiedzy, już jako młodzieniaszek kosztem gier i zabaw dziecięcych szukał ich niezmordowanie. Zdobyte w ten sposób w domu rodzicielskim i w szkole już dość rozległe wykształcenie, nie zadowoliło go jednak. Udał się więc na słynny uniwersytet paryski, gdzie pierwszy z Polaków zdobywa tytuł magistra nauk. Obok olbrzymiej wiedzy posiadał i inne cenne dary natury i łaski, które mógł złożyć w ofierze na ołtarzu Kościoła i Ojczyzny. Przede wszystkim odznaczał się łagodnością, poświęceniem dla bliźnich, a nad wszystko świętością życia. Wszystko to złożył pokornie w służbę gdy w 25 roku życia przyjął święcenia kapłańskie.

I tu rozpoczyna się jego działalność dla narodu polskiego w chwili dłań ciężkiej.

Do proboszcza sandomierskiego ciśnie się biedni, opuszczeni, sieroty, wdowy, owszem on ich sam szuka i przygarnia. Uciekają się doń po radę dygnitarze kościelni i świeccy.

Ewangelia na Niedzielę Pasyjną (Męki Pańskiej) św. Jana (8, 46—59).

Chrystus i jego wrogowie

W on czas: Mówił Jezus do rzesz żydowskich: „Któż z was może mi dowieść grzechu? Gdy prawdę wam mówię, dlaczego Mi nie wierzyacie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście”. Odpowiedzieli tedy Judejczycy i rzekli doń: „Czyż nie mówimy słusznie, żeś Ty Samarytanin, i że masz czartą?” „Ja czartę nie mam” — odrzekł Jezus — „ale czemu Ojciec Mego, wy zaś znieważacie Mnie. Ja jednak nie szukam chwały własnej; jest ktoś, co jej szuka, i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli kto zachowywał będzie naukę Moją, nie ujrzy śmierci na wieki”. Judejczycy więc rzekli: „Teraz przekonaliśmy się, że masz czartę. Abraham umarł i prorocy, — a Ty mówisz: „Jeśli kto zachowywał będzie naukę Moją, nie zazna śmierci na wieki!” Czyż Ty większy od Ojca na-

szego, Abrahama, który umarł? Nawet prorocy pomarli! — Za kogoż się uważasz?” Jezus odpowiedział: „Gdybym Ja sam Siebie chwalił, chwala moja byłaby niczym; Ten, co Mnie uwielbia, to Ojciec Mój, o którym mówię, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście Go! Ja Go jednak znam, i gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja Go znam i słów Jego przestęgam. Ojciec wasz, Abraham, radował się, że miał oglądać dzień Mój; — ujrzał i ucieszył się”. Powiedzieli tedy do Niego Judejczycy: „Piećdziesiąciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?” Jezus im odrzekł: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: pierwaj nim Abraham stał się, Jam jest!” Porwali tedy kamienie, by rzucić na Niego; Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

nie wyłączając i samego króla Kazimierza Sprawiedliwego. Leszek zaś Biały tak wielkie miał do niego zaufanie, że powierzył mu odprowadzenie do Węgier swej młodzieżkiej córki Salomei.

Wkrótce jednak szersze horyzonty pracy otwierają się przed gorliwym i świętym proboszczem. R. 1207 kapituła krakowska jednogłośnie obiera go swym biskupem. Nadal — jak pisze jego biograf — uczył, cieszył, radził, łączył, wątpiących zagrzewał, sieroty tulił, krzywdzonych bronił... „Szczególniej młodzież miłował którą uczył — bo w owe czasy szkół prawie nie było — szczególnie uboższą i nazywał ją żrenicą swego oka i najlepszą częścią swego dziedzictwa.

Nie można pominąć tutaj i tej jego wielkopomnej zasługi, że on pierwszy z Polaków napisał Kronikę Ojczyzną. Lecz jak we wszystkich tak i w Kronice miał na celu dobro dusz nieśmiertelnych. Dlatego ściśle nawiazuje w niej zdarzenia do rzeczy boskich, z wypadków wysuwa praktyczne nauki i wskazówki. I to jest zapewne przyczyną, że współcześni historycy i uczeni tak zjadliwie się o niej wyrażają. A przecież o jej wartości świadczy choćby ten fakt, że do końca XVIII wieku była podręcznikiem szkolnym. Gdyby nie ona nie wiedzielibyśmy nic o Lechu i Czechu, o Krakusie i Wandzie, o Popiele i Piaście. Dzięki niej niejedne cenne historyczne opi-

**Alkohol jest największym naszym nie-
szczęściem na Ziemiach Odzyskanych!
Bądźmy trzeźwi!**

Jaka cześć należy się św. Józefowi

Godności, cnoty każdego świętego musi odpowiadać stopień i jakość czci mu należnej. Cześć i nabożeństwo do świętych jest niczym innym, jak uznawaniem w praktyce, w czynach ich stanowiska, świętości w królestwie Bożym. Jezus, Maria, Józef tworzyli czasu swego życia doczesnego osobny ośrodek, do którego ciążyła, około którego obracała się cała reszta świata, złożonego z Aniołów i ludzi. Także w niebie Jezus, Maria, Józef są zawsze razem, tworzą szczególną osobną grupę wspólnej chwały i radości.

Otóż Bóg chce, żeby Jezus, Maria, Józef, zjednoczeni najściślej w życiu, świętości i chwale, byli także w praktykach naszych religijnych czczeni razem czcąc osobną szczególną, jaka zresztą żadnemu więcej ze Świętych nie może od nas dostać się w udziale. Rozumie się, są i muszą być także we czci, którą niesiemy tej Trójcy ziemskiej, zasadnicze różnice. Chrystusowi jako Człowiekowi-Bogu należy się cześć boska. Najświętszej Pannie, ponieważ jest tylko stworzeniem, przypada cześć nieskończenie mniejsza, rodzajowo odmienna niż jej Synowi, ale gdy Maria jest najprawdziwszą Matką Jezusa i jako taka wyniesiona nad wszystko stworzenie, musi też otrzymywać cześć wyjątkową, po Bogu największą, której z nikim więcej ani na niebie ani na ziemi nie dzieli.

A jaka miara czci w Tej Trójcy należy się św. Józefowi? Przybrany ojciec Syna Bożego nie jest już tak ściśle związany z Jezusem jak Najświętsza Panna, bo nie dał Mu życia cielesnego. Ale ponieważ także jego

sy Ziemi Odzyskanych zachowały się do naszych czasów.

Zaszedł jednak tymczasem wypadek, który już biskupa starszaka skierował na inną drogę. Oto w czasie jednej burzy piorun zniszczył cenne rzeczy w skarbcu wawelskim. Wincenty, który już od dłuższego czasu zajęty myślami o sędzie Bożym i strasznej odpowiedzialności tak wielkiego urzędu, odpowiedział sobie, że to on jest przyczyną tego zniszczenia dokonanego przez piorun. Dlatego mimo, że odrestaurował wszystko i nadto jeszcze, złożył insygnia biskupie w ręce kapituły, a przywdział szatę pokutną wśród nieutulonego płaczu swych owieczek usunął się w zacisze klasztorne Cystersów.

Tam jeszcze raz pod zachód jego życia dusza jego zajaśniała blaskiem cnót i darów nadprzyrodzonych, w ciszy i pokucie życia cysterskiego. Miewał zachwyty i widywał prawie Boga twarzą w twarz. W takim stanie niebiańskiego zachwyty zastał go raz jego opat, tak, iż cofnął się musiał przed blaskiem, który zapełniał celę biskupa-zakonnika i otaczał go wkrąg. Przytym spełniał wszystkie cnoty życia zakonnego, pełnił najniższe posługi jak np. zmiatanie korytarzy, noszenie wody, pomywanie naczyń kuchennych.

Po pięciu latach pokornego i wyniszczającego życia zakonnego powołał Bóg Wincentego do siebie. Ciało błog. biskupa spoczęło w Jędrzejowie. Papież Klemens XIII polecił Wincentego w poczet błogosławionych r. 1764. Prócz relikwii jako pamiątka — według ludu — po błogosławionym W. Kadłubku ma być prześliczne źródło, niedaleko wioski Karłowa. Tam za życia siadywał Wincenty i marzył o cnotach i o niebie. Źródło to ma być według wierzeń ludu cudowne.

Z życia katolickiego

Portret Papieża na czele biografii wielkich ludzi czasów współczesnych. W Rzymie wykonano nowy kolorowy portret Ojca św., który ozdobi kartę tytułową angielskiego dzieła, poświęconego życiorysom wielkich ludzi dnia dzisiejszego. Autora tej pracy artystycznej — Papież nagrodził m. in. odrębnym listem, w którym wyraża gorące pragnienie zapanowania pokoju w świecie. Odbitka tego listu znajdzie się również w przygotowywanej książce.

Drugi były więzień polityczny Biskupem Czech. J. E. Ks. Stephan został przez Ojca św. zaliczony na członka Episkopatu Czech. Jest to po J. E. Ks. Beranie Arcybiskupie Pragi, drugi kapłan tego narodu, ofiarą prześladowań w niemieckich obozach koncentracyjnych wyniesiony do takiej godności kościelnej.

Biskup Konwertyta. W Sztokholmie został mianowany biskupem O. Ansgar Nelson dotychczasowy przeor benedyktynów w Stanach Zjednoczonych. Jako 20 letni młodzieniec przybył on z Danii do Ameryki. Tam przez studia nad historią sztuki poznał bliżej Kościół katolicki i następnie przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Wstąpił do zakonu benedyktynów i otrzymał święcenia kapłańskie. O. Nelson jest pierwszym biskupem Skandynawskim od czasów reformacji.

Jerozolima liczyła według spisu w r. 1937 około 125.000 mieszkańców. Z tego było 76.000 żydów, 26.000 mohamedanów i 23.000 chrześcijan różnych wyznań. Przy obecnym podziale Palestyny, miałyby być pod międzynarodową ochroną tylko stare miasto wewnątrz murów. Inne części miasta, także Ogród Oliwny, miałyby być pod zwierzchnictwem żydowskim.

Film o św. Franciszku. — Nie ulega wątpliwości, że sztuka filmowa przekonała się wreszcie do katolicyzmu. Pokazuje się, że katolicyzm jest bardzo „fotogeniczny”. Film francuski o św. Wincentym a Paulo („Monsieur Vincent”) święci niebawem triumfy w Europie od Neapolu po Amsterdam; krytycy uważają go za wielkie osiągnięcie także z technicznego punktu widzenia. Ostatnio prasa włoska donosi, że we Włoszech przystąpiono do kręcenia filmu o św. Franciszku z Assyżu. Postać „biedaczyny” ma odtworzyć aktor Girono de Lullo. Postać zaś św. Klary — francuska aktorka, Monika Orban. Czy aktor włoski sprostą zadaniu? Z pewnością łatwiej jest dobrze zagrać św. Wincentego, niż św. Franciszka.

Miasto chłopów ma być założone w Japonii już na wiosnę bieżącego roku. Projekt tego podali Ojcowie Jezuiti i Trapiści. Jeden ze świeżo nawróconych pedagogów japońskich akcję tę popiera, gdyż przekał się, że nie ma innego skutecznego środka na umoralnienie występnej młodzieży nad zajęcie się nią w sposób specjalny i pod osobnym kierunkiem.

W Świętej Kongregacji Obrzędów znajduje się obecnie rozpatrywanych 800 spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Odnoszą się one do osób świętobliwych ze wszystkich klas społecznych: widzimy między nimi robotników, księżne, królowe, kapłanów, zakonników, zakonnice, biskupów, kardynałów i papieży. Dotychczasowy brak między nimi polityków ma być zapełniony, bo wnet zostanie wniesiona prośba o proces beatyfikacyjny Gabriela García Moréno prezydenta republiki Ekwador zamordowanego za wiarę dnia 6 sierpnia 1878 r.

W świetle Męki

Rozbrzmiewa pieśnią gorzkich żali
Serce nawskroś przejęte,
Ty z utęsknieniem czekasz Panie
Aż z duszy spadną grzechu pęta.

Chcę w świetle Męki Twojej Jezu
Spojrzeć bez lęku w głębię duszy,
Wniknąć w sens cierpień życia swego,
Gdy boleść Twoja serce skruszy.

Chcę Twoim sercem cierpieć Chryste
I z Tobą nieść Twój krwawy krzyż,
Z oblicza zetrzeć potu lzy kropliste,
Przy Tobie wznieść się wzwyż!
Chcę wyjąć ciernie z Twojej skroni
I ukryć się w Twych świętych ranach,
Chcę szczęście wiać z Twych Zbawczych
(dłoni)

Za Tobą pójść chcę na kolanach!

Maria Rzepecka

Mąż niewierzący

Mamy Wielki Post, okres rekolekcji i spowiedzi wielkanocnej.

Wiele żon martwi się słusznie, że mąż nie chce pójść do spowiedzi wielkanocnej. Bo istotnie iluż to mężczyzn, gdy wyjdą z lat chłopięcych, przestaje się spowiadać. Wypowiada się, bo musi, przed ślubem, a potem nie spowiada się latami! Jeszcze do kościoła w niedzielę to czasem pójdzie, ale do spowiedzi to nigdy. — Smutek to wielki dla dobrej, kochającej i nabożnej żony, świadomej swego obowiązku, apostołki w rodzinie.

A cóż dopiero mówić, gdy mąż nie tylko do spowiedzi nie chodzi, ale wyśmiewa się z kościoła, z księży.

I cóż ma żona począć?

Żona znajdująca się w podobnym położeniu powinna przede wszystkim pamiętać o jednym, najważniejszym: — nie gwałtem, nie przemocą nie działać.

A więc nie robić mężowi wyrzutów, nie straszyć go karą Boską ani piekłem (bo i tak się z tego wyśmiewa).

Nieraz się zdarza, że podobna żona swoim zachowaniem zraża ostatecznie męża do religii. Nic dziwnego, skoro mimo swej pobożności zaleje mu sadła za skórę. Jeden ze współczesnych pisarzy katolickich powiada:

— „Nie wiercie, by było niemożliwością zdobyć ludzi dla Królestwa Bożego! Ale — wpięć do Królestwa Boże musi zdobyć nas, byśmy niewierzącym mogli pokazać, jak ono wygląda. I nie tylko mówmy o Bogu, ale pokażmy od nas samych odbicie choć jednego promyka światła Bożego”. — Jeżeli mąż widzi, że jego żona jest cierpliwa, łagodna, dobra, to przecież kiedyś wręcz będzie musiał dojrzeć w niej odbicie tych promyków Bożego światła. Kiedyś — już po wielu, wielu latach, wytrwalej, cichej pracy żony i jej samozaparcia, modlitw gorących, przekona się, że dusza jego dożgonnej towarzyszy, pełną była Boga, od którego on się przez tyle lat odwracał.

Powtarzam: wielki to smutek dla pobożnej żony, gdy mąż odwraca się od Boga. Niech jednak nie traci ufności! Niech będzie roztropna i cierpliwa. Niech nie usiłuje go gwałtownie nawrócić, bo swym nierozumnym postępowaniem może doprowadzić do tego, że drogi ich nie zjedną się nigdy, nie doprowadzą tam, gdzie stoi Krzyż Chrystusowy.

Z. Lub

Sprawy Młodzieżowe

MYSLEĆ - WIERZYĆ - DZIAŁAĆ!

Od Redakcji:

W zrozumieniu wielkiego znaczenia młodzieży w dziele kształtowania katolickiego i narodowego oblicza naszych środowisk parafialnych szczególnie na Ziemiach Zachodnich oraz doceniając potrzebę i doniosłość w rozwiązywaniu jej najżywniejszych problemów, otwieramy na łamach Tygodnika Katolickiego stały dział pod nazwą: Sprawy młodzieżowe. Przyjawszy

za dewizę wymowne hasło: — myśleć — wierzyć — działać! — starać się będziemy zdobyć dla problematyki młodzieżowej jak najlepsze pióra wychowawców i przyjaciół młodzieży, jak również chętnie zamieścimy wypowiedzi samej młodzieży na tematy najżywniej ich obchodzące.

Młodzież i starszych prosimy o dzielenie się z nami swymi na ten temat uwagami, jak również prosimy o artykuły z zagadnień młodzieżowych.

O dokształcenie młodzieży pozaszkolnej

Ostatnia wojna zostawiła w swej straszliwej spuściznie największe szkody w szeregach polskiej młodzieży. Ilu z młodych oddało swe cenne życie w bezkompromisowej walce z okupantem! Większości tych, co pozostali przy życiu, wojna odebrała możliwość normalnego przygotowania się umysłowego do pełnego życia w swoim zawodzie jak i w życiu społecznym i publicznym.

Powojenne warunki materialne nie wszystkim pozwalają na podjęcie rzetelnego szkolenia się. Młodzi chłopcy i dziewczęta bardzo często od zabawy dziecięcej przechodzą bezpośrednio do warsztatu pracy, który ma im zapewnić, a często i całej rodzinie, chleb codzienny.

Tymczasem u wielu z nich nie dopisuje podstawowa znajomość poprawnego pisania i czytania. Wielu podjęło się zawodów, których dobrze nie znając uprawiają z niezawinioną koniecznością upokarzające partactwo, wszystko to razem wzięte tworzy u młodzieży poczucie niższości, zobojętnienia na sprawy piękne i wielkie. Niższy poziom umysłowy młodzieży w większości sprawia, że jej zainteresowania idą po linii najniższego oporu. Młodzi oddają się wówczas bezkrytycznie takim zajęciom, jak gra w karty, bezcelowe włóczęgostwo od domu do domu, niekończące się gadulstwo, w których aż się roi od dwuznacznych lub wręcz ordynarnych wyrażen lub wyzwisk.

Zabawa taneczna połączona z okazją do dobrej „wypitki” staje się szczytem tęsknot i marzeń. Na pytania: co potem, jaką gotują przyszłość sobie, rodzicom, Ojczyźnie, — młodzież niema czasu i nie chce odpowiadać. Życie płynie wartko z dnia na dzień. W rzadkich chwilach zastanowienia się, kiedy ponura przyszłość zakłóci spokój wewnętrzny, powtarzamy za innymi przysłowiowe „jakoś tam będzie” i rzucaamy zasłonę na obowiązki, które nas czekają w niedalekiej przyszłości.

By im należycie sprostać musi młodzież wiele uwagi poświęcić problemowi dokształcania się.

Samokształcenie

Najrozleglejszą i najdostępniejszą jest wreszcie akcja dokształcania prywatnego czyli t. zw. **samokształcenie**. Winno one objąć i tych, którzy ukończyli szkołę lub kurs i tych w szczególności, którzy są zdani w dziedzinie dokształcania własnemu losowi i osobistej zapobiegliwości. Liczne przykłady z życia wskazują, że wiele młodych, lecz biednych chłopców i dziewcząt, przez intensywną pracę nad sobą, przez staranne odczytanie i rozmowy potrafiło wznieść się na taki poziom umysłowy, że zajmują dziś w życiu publicznym najbardziej odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska. Osiągnęli to dzięki rzetelnej i wytrwałej pracy.

Dlatego, kiedy mówimy o samokształceniu, wskazać chcemy na pierwszy i naj-

O CIEKAWYM CZŁOWIEKU - Gawęda

Znamy wszyscy postać Gandhiego z różnych ilustrowanych pism. Twarz raczej brzydka, czaszka lysa, zęby wyszczerbione, proste okulary w żelaznej oprawie, postać wątła, wychudzona od licznych postów i skąpego jedzenia, które w głównej mierze składało się z koziego mleka i soku pomarańczowego.

Mimo pospolitego wyglądu był to człowiek mądry, wykształcony na uniwersytecie europejskim, przez pewien czas uprawiał nawet zawód adwokata. Ale porzucił to wszystko, stał się prostym Hindusem jak miliony współziomków i dzielił z nimi bledę i prostotę życia.

Hindusi są poganami. Ale czy Gandhiego można nazwać poganinem? Był za mądrym, aby wierzyć w różne bożki i zabożony pogańskie. Wierzył bezwzględnie w Najwyższą Istotę, Boga, a z nauki Chrystusa zaczerpnął więcej, aniżeli wielu

z chrześcijan, posiadających urzędową metrykę kościelną.

Umartwienia i posty były jego chlebem powszednim. W działalności politycznej nie używał nigdy propagandy, ani bomb lub rewolwerów; bronią jego był — post. Ile razy chciał coś przeprowadzić począł pościć: jeden dzień, drugi, trzeci, z śmiertelnym uporem, aż dopiął swego.

A o co chodziło Gandhiewi? Chodziło mu o wolność dla Indji. W tym celu jednak nie wszczynał rewolucji, nie prowadził wojny, unikał rozruchów i przelewu krwi. Zwalczał Anglików biernym oporem: zakazał Hindusom kupować towary angielskie, a kazał im pracować na własną rękę. Dla przykładu sam często śladował za kołowrotkiem, przędąc pracownicę.

A równocześnie ponawiał żądania swoje — mimo prześladowania i więzienia. Żądał wolności dla swego ludu, wytrwale,

cierpliwie, nieustępliwie.

Lecz na tym nie skończyła się praca Gandhiego. W Indiach mieszka bądź jak bądź blisko 400 milionów ludzi. Nie dziw, że wśród nich spotykamy głębokie różnice i wrogie sobie obozy.

Wiemy np., że społeczeństwo indyjskie jest podzielone na kilka klas albo kast. Najwyższa — to bramini, najniższa — to pariasi. Pariasi są tak wzgardzani, że inne kasty zupełnie z nimi nie przestawają, unikają nawet dotknięcia ich jako nieczystym. Gandhi zwalczał te wiekowe uprzedzenia wedle sił i starał się wprowadzić pariasów jako równouprawnionych członków do społeczeństwa indyjskiego.

Jakże to przypomina Pana Jezusa o miłosiernym Samarytaninie oraz chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego, które obejmuje wszystkich ludzi bez względu na rasę lub narodowość, na klasę społeczną, dzielnicę lub wyznanie!

ważniejszy w tej akcji warunek a mianowicie, że młodzież musi mieć wolę pracy nad sobą. **Trzeba chcieć się dokształcać**, podobnie jak zapewne chcemy wszyscy w życiu coś mieć i coś znaczyć.

Samokształcenie rozpoczynamy od pokonania w sobie oporów do słowa drukowanego. Ciekawość do rzeczy nowych i wybiegających poza rejon naszych codziennych potrzeb zaspokoimy najlepiej przez stałe czytanie prasy. Oprócz codziennych gazet, które nie każdemu są dostępne, znaleźć chcemy stałe czytanie tygodników.

Z tych specjalnie polecamy: „Tygodnik Katolicki”, „Niedziela”, „Gościa Niedzielnego”, „Łódź Boży”, „Głos Katolicki” w Poznaniu, „Tygodnik Powszechny” i „Tygodnik Warszawski”.

Najważniejszym jednak czynnikiem w samokształceniu jest czytanie dobrej książki. Książki zamykają w sobie prawie cały dorobek kulturalny świata i każdego narodu. Książka uczy kochać Boga, bliźniego

i Ojczyznę. Odpowiednia książka powie nam — jak najlepiej wykonywać właściwe czynności zawodowe, jak najlepsza matka usunie nasze młodzieńcze rozterki i ukołoi bole.

Co czytać? Wykaz najlepszych książek podaje prasa katolicka. Czyni to i Tygodnik Katolicki. Jak zdobyć dobrą książkę? Książkę zdobywamy rozmaicie. U znajomych, krewnych, u nauczyciela, u księdza proboszcza; a już jeśli mamy na miejscu bibliotekę, stajemy się jej pierwszym czytelnikiem. Książki najlepsze i te, które nam w życiu lub pracy zawodowej mogą być pomocne, kupujemy na własność. Kupujemy i często do nich zaglądamy. Choć skromny lecz własny zbiór książek jest tak niezbędny w akcji samokształcenia się, jak komplet niezbędnych narzędzi w każdym warsztacie rzemieślniczym.

Dokształcanie młodzieży Ziemi Odzyskanych

Problem dokształcania młodzieży tak aktualny w Polsce nabiera szczególnego zna-

czenia wśród młodzieży Ziemi Odzyskanych. Tu bowiem skupiła się młodzież najbardziej dotknięta klęską wojny. Tu spotykamy młodzież z za Buga, gdzie szkolnictwo walczyło z największymi trudnościami gospodarczymi, dzięki czemu duży odsetek młodzieży był pozbawiony dobrodziejstwa wykształcenia ogólnego a tym więcej zawodowego. Jeśli teraz dodamy odpowiednią rolę, jaką ta młodzież ma obecnie i w przyszłości do spełnienia na zachodnich rubieżach naszego Kraju, to problem jej dokształcania nabiera tym większego znaczenia. Dlatego śmiało można zaapelować, by w obecnej akcji dokształcania młodzieży na Zachodzie wzięły udział wszystkie czynniki zainteresowane młodzieżą, a więc: rodzice, państwo, samorząd, instytucje społeczne a przede wszystkim sama młodzież.

Jan Palka

(O ciekawym człowieku c. d.)

Równie głęboka przepaść panuje w Indiach między Hindusami a mahometanami. Hindusi są poganami, którzy wierzą w różnych bogów. Mahometani wierzą w jednego Boga Allaha, i proroka jego, Mahometa.

U nas w Europie różne religie żyją obok siebie w względnej zgodzie, może dlatego, że panuje u nas wyższa kultura, a może dlatego, że panuje u nas większa obojętność religijna. W Indiach zato rozpełtała się między tymi dwoma religiami walka na śmierć i życie.

Otóż Gandhi pragnął pogodzić Hindusów z mahometanami i na tę intencję nałożył sobie kilkudniowy post. I właśnie gdy post ukończył i udał się na zwykłe poranne modlitwy, dosięgła go kula mordercy.

Piękna to była śmierć. Nie dziw, że cały świat był nią wzruszony. Nawet Ojciec św. uczcił pamięć Gandhiego w serdecznych słowach.

I pomyślałem sobie: Co też Panu Bogu więcej się podoba: Czy chrześcijanin żyjący po pogańsku, jak to często bywa w Europie a może i w Polsce, czy też poganin żyjący po chrześcijańsku, jak Gandhi?

I nasunęła mi się dalsza myśl: Gdy czytamy o pobożności Hindusów: ich postach i modlitwach, pielgrzymkach i świątyniach, o cierpliwym znoszeniu głodu bez buntów i krwawych rewolucji; czy tak wyglądają kandydaci do piekła?

Przypomina mi się, co nam kiedyś mó-

wił ksiądz na religii, że człowiek, który miłuje Boga i bliźniego, przechodzi jakoby chrzest duchowy, chrzest pragnienia, a tym samym otwiera sobie drogę do nieba.

Być może, że kiedyś, z Indii wyjdą nowi wyznawcy Chrystusa, i nowi święci, apostołowie miłości wśród narodów świata.

Stary Gawędziarz

Kultura muzyki w kościołach na Ziemiach Odzyskanych

Ostatnia burza wojenna przyczyniła wielkie i bolesne wyrwy w budowlach zabytkowych nie tylko w Centralnej Polsce, ale tak samo na Ziemiach Odzyskanych.

Huragan wojenny nie oszczędził również Domów Bożych, które duchowieństwo i parafianie ofiarnie odrestaurowują. Odbudowę się zniszczone kościoły, uzupełnia sprzęt liturgiczny, przeprowadza się rekonstrukcję zdekompletowanych organów, które najczęściej wydrzwigane zostały z gruzów wojny. — Takimi organami są organy w Gryfinie pow. szczeciński, których — wydawało się beznadziejny stan po wojnie — nie rokował nadziei uratowania tak cennego instrumentu, będącego prawdziwą ozdobą kościoła. — Ks. Dziekan w Gryfinie odnalazł jednak mistrza, który podjął szczytową pracę rekonstrukcyjną organów i doprowadził je do stanu doskonałego i będą one znów niemiłkłą ozdobą Domu Bożego. Budowniczym organów, Ludwikowi Saganowskiemu z Poznania, należy się za to szczerze uznanie. — Odbudowa organów stała się jedynie możliwą dzięki wysiłkom ks. Dziekana w Gryfinie.

„Cześć Muzyce Kościelnej”!

Pismo ogrodnicze dla wszystkich

W Tarnowie wychodzi jedenasty rok pożyteczne czasopismo p. t. „Hasło Ogrodnico-Rolnicze” poświęcone wyłącznie podniesieniu ogrodnictwa w Polsce. Pismo redagowane przystępnie dla szerokiego mas miłośników ogrodnictwa, jak też dla ogrodników zawodowych i uczącej się młodzieży. W ostatnich dniach lutego ukazał się z druku nowy numer tegoż pisma w pięknej wielobarwnej okładce, i zawiera 60 stron druku oraz 32 ryciny.

CENNIK NASION ogrodnich okopowych i rolnych 1948 r. K. Podlewski i Ska, Skład i Hodowla Nasion, Poznań, ul. Wielka 9 — wejście z ul. Szewskiej 21

„Caritas” nie tylko chlebem, ale i duchem żywić winien!

S. O. S.! Wołamy o pomoc! i prosimy szlachetne dusze o współudział w założeniu nam „Biblioteki Parafiarnej” na terenie Ziemi Lubuskiej.

Parafia wiejska licząca dziesięć tysięcy dusz, zamieszkała przeważnie przez repatriantów z za Buga, zasobna w wierze naszych proairców, lecz uboga przez swoje przeżycia wojenne.

Nie chcemy ginać duchowo i moralnie!

Dlatego serdecznie prosimy o zaopiarowanie nam swoich przeczytanych już książek, a leżących bezczynnie na półkach. Niech one pośrednio apostołują wzniosłej sprawie, a łaski płynące z tego dzieła napewno będą procentem zbawiennym dla ofiarodawcy.

Dla ścisłej inwentury prosimy uprzejmie o łaskawe wpisanie dokładnego adresu ofiarodawcy w każdej ofiarowanej książce i przesłać je pocztą pod niżej podany adres.

W żywym przekonaniu, że Boskie Serce Jezusa Chrystusa pobudzi szlachetne dusze do tej wzniosłej ofiary — składamy nasze najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Parafialny Oddział „Caritas”
w Starym Kurowie
powiat Strzelce-Krajeńskie

Stanisława Pawa z Postaw Wileńskich
zabranego w roku 1943 przez Niemców na roboty poszukuje żona Irena Paw, Gliwice
ul. Karola Miarki 5 m. 2



Na szerokim świecie

5 milionów Polaków na Z. O. W dniu 1 stycznia br. na Ziemiach Odzyskanych mieszkało już 5.250.000 Polaków. 1 stycznia 1947 mieszkało 4.584.000 Polaków, 14 lutego 1946 r. tylko 2.725.00. W tym czasie zwyryfikowano 1.067.000 autochtonów.

Podpisanie umowy kulturalnej między Polską a Rumunią. W dniu 27 ubm. odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumunii.

Zakończenie działalności Komisji Denazyfikacyjnych w strefie radzieckiej. Ogłoszony został rozkaz dowódcy okupacyjnych wojsk radzieckich w Niemczech marszałka Sokołowskiego o zakończeniu działalności Komisji Denazyfikacyjnych w strefie Radzieckiej.

Oświadczenie ZSRR. 14 lutego ambasadorowie ZSRR w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie, złożyli imieniem swego rządu ministrom spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i USA oświadczenie, że rząd ZSRR nie uzna postanowień i zarządzeń władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec, które by naruszyły uchwały w Poczdamie i inne decyzje 4 mocarstw. Ambasadorowie sowieccy oświadczyli że na całym terenie byłych Niemiec mogą obowiązywać jedynie postanowienia, powzięte zgodnie przez wszystkie cztery mocarstwa.

General Eisenhower ustępuje. Wielką sensacją w Ameryce stało się oświadczenie gen. Eisenhowera, że nie zamierza kandydować na prezydenta U.S.A. General posiada popularność i stałby się niewątpliwie jako kandydat partii republikańskiej niebezpiecznym współzawodnikiem dla Trumana, którego szanse zmalały po rozbiciu w partii demokratycznej i odejściu Wallace'a. Z kandydatów republikańskich na prezydenta wymienieni są obecnie gubernator Dewey, senator Taft, Stassen i inni.

Budujemy 12 nowych mostów. Na terenie Pomorza Zachodniego plan na rok bieżący przewiduje przede wszystkim ukończenie odbudowy wielkich mostów przez Odrę na autostradzie; długość ich wynosi 400 metrów a ogólny koszt 240 milionów.

W Muzeum na zamku w Olsztynie otwarto uroczyste wystawę pod nazwą „Sztuki ludowej Mazur i Warmii”. Wystawa zawiera wiele rzadkich eksponatów oryginalnej sztuki ludowej ziemi Warmińsko Mazurskiej z zakresu tkactwa, ceramiki, malarstwa, rzeźby, wyrobów drewnianych i metalowych, plecionkarstwa i t.p. Osobną salę zajmują wyroby tkackie, współczesnej produkcji, oparte na motywach miejscowej sztuki ludowej. Wystawa Olsztyńska potwierdza istnienie w Warmii i Mazurach starej polskiej sztuki ludowej, którą Niemcy celowo niszczyli

względnie próbowali „kulturalnie” zaanektować.

Wyznania i sekty w Warszawie. Wydział Społeczno - Polityczny Zarządu m. st. Warszawy podał ostatnio statystykę wyznaniową naszej stolicy. Według tych danych na terenie Warszawy istnieje 13 wyznań uznanych przez państwo. Ze statystyki tej wynika, że niemal 97 procent mieszkańców Warszawy to katolicy, lub przynajmniej zarejestrowali się jako katolicy. Ciekawe są dane, dotyczące innych wyznań i sekt. Gmina wyznaniowa żydowska liczy 3.000 wyznawców, gmina bezwyznaniowców ma 100 wiernych. Sekty pochodzenia niemieckiego i amerykańskiego, jak baptyści liczą 3000 wyznawców, metodyści — 1.200 osób. Karaimów jest w Warszawie około 100.

WELNA
Crestad Białecki

SKUP — WYMIANA — HURT

Zamiejscowych obsługujemy również
za pośrednictwem poczty

Włóczka w różnych kolorach stale na składzie
Poznań, Roosevelła 19 — Telefon 52-7-05

Idział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55
Telefon 33-13

Biura czynne od 8—15, w soboty od 8—13

Sytuacja polityczna we Włoszech

Włochy otrzymały nową konstytucję republikańską, która weszła w życie od nowego roku. Teraz należy przeprowadzić wybory do pierwszego normalnego parlamentu. Na akt ten przeznaczono dzień 18 kwietnia br. Przed tą bitwą wszystkie partie sprawują już swoje szczyty. Układają programy wyborcze, odbywają kongresy, tworzą bloki.

Na prawicy powstało wiele grup z byłych faszystów i uprzedzonych monarchistów. „Włoski Ruch Społeczny”, Konferencja Stanów Włoskich”, „Ruch narodowy demokracji społecznej i partii pracy”, oraz zwaśniony „Uomo Qualunque”, jak również liberałowie Nittiego pójdą do wyborów w rozsypce.

W przeciwstawieniu do tego rozbięcia, zwarty blok tworzą komuniści i socjaliści po prawicy. Mają zamiar zdobyć w wyborach zwycięstwo. Komuniści odbyli niedawno zjazd w Mediolanie a socjaliści w Rzymie. Partia komunistyczna obecnie liczy 2 mil. 330 tys. członków. Siłę swoją wykazali w wyborach do związków zawodowych, gdzie zebrała 58 proc. głosów, socjaliści 22 proc., a demokraci chrześcijańscy 20 proc.

Togliatti sekretarz generalny partii na kongresie przestrzegał przed sugestią cyfr. Liczebności bowiem może towarzyszyć słabość ideologiczna członków. W głównym swoim referacie nawoływał do czujności nie tylko dlatego, że rząd Gasperiego jest zaprzeczany imperializmowi amerykańskiemu... ale i dlatego także, że działa nieścisła inna jeszcze obca potęga: Watykan. Ten wypadek przeciw Watykanowi wywołał bardzo złe wrażenie w szerokich masach. Na kongresie zapadła uchwała stworzenia wspólnie z socjalistami frontu demokra-

tyczno - ludowego. Pozytywne hasła wyborcze komunistów brzmią: obrona wolności demokratycznej, obrona małej i średniej własności przeciw nadmiernym podatkom, rozwój inicjatywy prywatnej, wolność prasy i słowa.

W łonie socjalistów myśli jednak okazały się rozbieżne. Znaleźli się przeciwnicy jednolitego frontu, a nawet sympatycy planu Marshalla. Odrzucono na zjeździe w Rzymie propozycję stworzenia międzynarodówki socjalistycznej, przystąpienia do planu Marshalla i utworzenia jednolitego frontu z komunistami.

W tym samym czasie odbył się w Neapolu trzeci zjazd i to partii republikańskiej. Należy ona obecnie do większości rządowej. Minister spraw zagranicznych hr. Sforza skorzystał ze sposobności, i odparł zarzuty przeciwko jego polityce. „Daleki jestem, mówił od obaw hegenonii amerykańskiej. Często martwię się zupełnie inną ewentualnością; aby Amerykanie, zniechęceni złośliwymi oskarżeniami nie powrócili do izolacjonizmu, który narobił tyle zła w 1920 r. i żeby nie odwrócili się plecami do Europy”. Kongres nie powziął formalnie żadnej decyzji co do taktyki wyborczej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że oni to sprzymierza się z największą partią światową Chrześcijańską Demokracją. Jej przywódca Gaspari kieruje już piątym rządem powojennych Włoch. Państwo swoje szczególnie przeprowadza przez trudności polityczne, gospodarcze i społeczne. Piękne zwycięstwo osiągnął w uchwaleniu konstytucji większością 453 głosów przeciwko 62. Przypada jednak należy, że przed Włochami piętrzy się wiele przeszkód. Najbliższe miesiące pokażą nam, jak trudności te będą rozwiązane.

J. K.

Włóczkę, len i konopie

najlepiej płaci i wymienia

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcina nr 61.
Tel. 35-40.

Filia: M. Pocha 16 w Hali Targów
Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno - kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje: **SZTANDARY,**

ornaty, kapy, dalmatyki, baldachy, stuły, bursy itp.

Firma oznaczona złotem medalem na
Pierwszych Targach Rzemiosła
w Poznaniu

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. Adres Redakcji i Administracji. Gorzów Wlkp. (Zamoście) ul. Woskowska 1 b. — Telefon 239 — P. K. O. V-854. — Godziny przyjęć od 12—13.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalnie 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł za jeden mm wysokości w jednej szpalcie szerokości.

— Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych. 554 - II. 45 K-50809